

Rządowa paranoja

29.12.2022 14:32 Dorota Adamska / Biuro Rady Miejskiej

kategoria: **Rada Miejska**

Łódzkie żłobki z pismami o ograniczeniach dostaw gazu.



Marcin Gołaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi: - Wpłynęło do nas pismo od Polskiej Spółki Gazownictwa o zaskakującej treści dotyczącej wprowadzenia ograniczeń w dostawach gazu dla 32 żłobków na terenie naszego miasta. Istnieje realne zagrożenie odłączenia placówek od dostaw tego surowca. 28 żłobków korzysta z gazu, a cztery są nim ogrzewane. Te miejsca mogą być wyłączone z użytkowania. W piśmie czytamy: „Państwa przedsiębiorstwo zostało zakwalifikowane do kategorii odbiorców podlegających ograniczeniom w 12 stopniu zasilania. Oznacza to, że w przypadku wprowadzenia ograniczeń w poborze gazu ziemnego i ogłoszenia 12 stopnia zasilania, Państwa dopuszczalny pobór gazu ziemnego będzie odpowiadał zerowej godzinowej i dobowej ilości gazu ziemnego, pobieranej w danym punkcie wyjścia z systemu gazowego”.

Oznacza to, że żłobki, ale także przedszkola, szkoły czy szpitale, mogą zostać odcięte od dostaw gazu. Wówczas te obiekty zostaną wyłączone z użytkowania. Dziećmi nie będzie miał się kto opiekować. Takie pisma zostały wysłane najprawdopodobniej do placówek na terenie całej Polski. W Polskiej Spółce Gazownictwa musi panować totalny bałagan. Obiekty, o których mówimy, są zakwalifikowane jako obiekty wrażliwe i nie dotyczy ich ograniczenie w dostawach gazu.

Marcin Hencz, radny Rady Miejskiej w Łodzi: - Urząd Miasta Łodzi odwołuje się od tej decyzji. Jest taka furtka, dzięki której te obiekty będą zabezpieczone. Jednakże sama konstrukcja w stylu: „musisz odpowiedzieć na pismo, bo jeśli nie, to możesz być pozbawiony dostaw gazu” jest dziwna i nawiązuje do czasów komuny. Jest wiele samorządów i jednostek prywatnych, które mogą nie zrozumieć charakteru tego pisma. Gdyby nie funkcjonowały żłobki, to rodzice dzieci nie będą mogli pójść do pracy. Takie zawiadomienia świadczą o ogromnym chaosie.

Krzysztof Makowski, radny Rady Miejskiej w Łodzi: - Można powiedzieć, że takie pismo jest przykładem dalszej niestabilności energetycznej i paliwowej, jaka czeka nas w roku 2023. Po raz kolejny pytamy się, gdzie jest prezes Urzędu Regulacji Energetyki? Nie potrafi zapanować nad tym, co się dzieje w naszym kraju. Nie interweniuje i nie kontroluje niczego. Stał się

jedynie długopisem Sasina, który tylko podpisuje pomysły rządu PiS. Łódź nadal nie ma podpisanej umowy na dostawę prądu w 2023 roku. Jeżeli ktoś nie odpowie na pismo od Polskiej Spółki Gazownictwa, to może zostać bez gazu i ogrzewania. Po raz kolejny apelujemy do premiera, aby rozwiązał Urząd Regulacji Energetyki lub zaczął go kontrolować, żeby działał zgodnie ze swoim powołaniem.

